

Sprawozdanie mjr. Ferdynanda Markiewicza z pracy wyszkoleniowej w Oflagu II B Arnswalde i w Oflagu II D Gross Born

Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Bartosz Janczak

Słowa kluczowe: Ferdynand Markiewicz, Oflag II B Arnswalde, Oflag II D Gross Born, wyszkolenie, kursy

W niewoli niemieckiej polscy oficerowie zorganizowali jeniecką konspirację wojskową. Większość z nich zdawała sobie sprawę, że wojna może potrwać jeszcze jakiś czas, a utwierdziła się w tym przekonaniu zwłaszcza po klęsce Francji w 1940 r. Jeńcy uznali, że nawet w niewoli, na miarę swoich możliwości, muszą być w ciągłej gotowości bojowej. W tym celu w oflagach (stały niemiecki obóz jeniecki dla oficerów – *Offizierslager*) powstawały organizacje konspiracyjne, które skupiały się m.in. na szkoleniu kadr. Działalność tę opisał w zamieszczonym poniżej sprawozdaniu mjr Ferdynand Markiewicz, który prowadził zajęcia szkoleniowe w oflagach: II B Arnswalde (Choszczno) i II D Gross Born (Borne Sulinowo).

Szkolenia w obozach jenieckich rozpoczęto już jesienią 1939 r. Polscy oficerowie, wyciągając wnioski z walk prowadzonych w czasie kampanii polskiej 1939 r., uświadomili sobie, co trzeba poprawić, co zawiodło i co należy wprowadzić do wyszkolenia oficerskiego. Główny nacisk podczas prowadzonych szkoleń położono na zdobywanie wiedzy na temat wykorzystania lotnictwa oraz broni pancernej na nowoczesnym polu walki¹.

W początkowym okresie, kiedy organizacja życia jenieckiego nie stała na zbyt wysokim poziomie, podstawową formą szkolenia były odczyty z historii wojskowości. Pierwsze dotyczyły np. sztuki wojennej w starożytności. Później, po odpowiednim przygotowaniu się referentów, prelekcje poświęcone były walkom w czasie kampanii 1939 r.² Organizowano ponadto seminaria, m.in. z zakresu gospodarki pod kątem obronności kraju. W obozach prowadzono również kursy, m.in. na temat aprowizacji, kursy materiałowe, płatników, kwatermistrzowskie oraz kursy przygotowawcze z zakresu wyższej szkoły wojennej, które wzorowane były np. na programie Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie³. Działania polskich

1 W Oflagu II C Woldenberg (dziś Woldenberg) powołano komisję, na czele której stanął płk Adam Sawczyński. Jej celem było zbieranie materiałów dotyczących przebiegu kampanii polskiej 1939 r. Podobne inicjatywy miały miejsce w innych obozach jenieckich. J. Kuropieska, *Obozowe refleksje. Oflag II C*, Kraków 1985, s. 84.

2 J. Kuropieska, *op.cit.*, s. 84.

3 Centrum funkcjonowało w latach 1931–1939. Było głównym ośrodkiem szkolenia oficerów wszystkich rodzajów wojsk w dziedzinie taktyki piechoty, na poziomie wyższych studiów wojskowych. Przygotowywano w nim oficerów do objęcia funkcji dowódczych od kompanii do pułku włącznie.

żołnierzy o charakterze wojskowym w obozach jenieckich były oczywiście nielegalne i musiały być przeprowadzane w tajemnicy, ponieważ groziły im różne kary, nawet utrata statusu jeńcy wojennego, czy np. odesłanie do obozu koncentracyjnego⁴.

W Oflagu II B Arnswalde jeniecka organizacja konspiracyjna istniała od 1940 r. Jej działalność polegała również na szkoleniu polskich jeńców wojennych. Za zorganizowanie szkoleń odpowiadał mjr Konrad Rogaczewski⁵. W obozie prowadzono równoległe kilka kursów dowódców: kompanii ciężkich karabinów maszynowych, kompanii łączności oraz kursy unifikacyjne dla kapitanów i rotmistrzów. Ponadto w Arnswalde odbyły się m.in. kursy aprowizacyjne, kwatermistrzowskie oraz przygotowawcze dla kandydatów do wyższych szkół wojennych. Zorganizowano także kurs dla młodszych oficerów saperów, kurs adiutantów pułkowych, szkolenie dowódców plutonów oraz szkolenie oficerów sztabowych z zakresu lotnictwa i broni pancernej⁶. Wspomniany mjr K. Rogaczewski w następujący sposób ocenił po zakończeniu II wojny światowej kierowaną przez siebie działalność szkoleniową:

Praca na wszystkich kursach była intensywna, o ustalonym programie, odpowiednio przemyślane i przygotowane z dostateczną liczbą map, szkicu i papieru. Opracowano nowe etaty ćwiczebne i przystosowano ćwiczenia do nowoczesnych działań taktycznych. Dawano przykłady z działań wojennych Niemców według opisów z miesięczników wojskowych. Zainteresowanie tymi zajęciami było przez cały czas duże, a wartość i dyscyplina znacznie się przez to podniosły⁷.

W Oflagu Gross Born początkowo również prowadzono szkolenie wojskowe w formie odczytów. W późniejszym czasie miały miejsce m.in. kursy: adiutantów pułku artylerii, przygotowawczy na wyższe studia wojskowe, czy unifikacyjny. Ponadto szkolono oficerów, jak mają szybko i skutecznie opanować wartownię i komendanturę niemiecką, zniszczyć sieć telefoniczną oraz nawiązać łączność, dzięki której podawane miały być informacje o przejęciu obozu przez jeńców. Jednak szkolenie wojskowe w Gross Born było trudne, ponieważ niemiecki kontrwywiad

4 P. Stanek, *Historia oflagów II B Arnswalde i II D Gross Born*. W: *Niewola i nadzieja. Korespondencja Andrzeja i Krystyny Mystkowskich*, oprac. A. Matuchniak-Mystkowska, J. Mystkowski, P. Stanek, Opole 2018, s. 22

5 Mjr Konrad Rogaczewski (ur. 7 VIII 1897 w Dąbrówce, pow. sztumski, zm. 19 I 1981 r. w Warszawie) – w latach 1916–1918 służył w armii niemieckiej. W 1919 r. zdał maturę, a rok później wstąpił do Wojska Polskiego do 64. Grudziądzkiego Pułku Piechoty, w którym służył do 1936 r. i w ramach którego walczył w czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. W 1936 r. został przeniesiony do Centrum Wyszczolenia Piechoty w Rembertowie na stanowisko wykładowcy. W czasie kampanii polskiej 1939 r. służył w sztabie Armii „Pomorze”. Dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie był przetrzymywany w oflagach: II B Arnswalde i II D Gross Born. W obozach tych zaangażował się w działalność konspiracyjną, m.in. prowadził tajne kursy doskonalenia wojskowego. Po zakończeniu II wojny światowej wrócił do Polski.

6 D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998, s. 240; S. Giziński, A. Szutowicz, *Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy*, Wrocław 2013, s. 92–93.

7 Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), *Kolekcje Osobowe i Organizacji na Uchodźstwie* (dalej: KOL.) 176/20, Oflag II B Arnswalde (Choszczno) 6 XI 1939–14 V 1942.

wojskowy intensywnie inwigilował poczynania polskich oficerów⁸. Major K. Rogaczewski w powojennym sprawozdaniu napisał o działalności szkoleniowej, że: „Praca ta uległa poważnemu uszczupleniu po przeniesieniu obozu do Gross Born z powodu braku odpowiednich sal wykładowych /baraki/ i ze względu na bezpieczeństwo, choć i tam nie została całkowicie zaniechana”⁹.

Jak już wspomniałem, jednym z wykładowców w Arnswalde i Gross Born był mjr F. Markiewicz. Urodził się 1 stycznia 1895 r. w miejscowości Stróże Wyżne (powiat nowosądecki). Jego rodzicami byli Ludwik i Maria z domu Szpakowska. Przyszły major ukończył ośmioklasowe Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Nowym Sączu, gdzie zdał egzamin dojrzałości, który pozwolił mu na rozpoczęcie studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale ukończył jedynie dwa semestry. Niemożność dokończenia studiów związana była z wybuchem I wojny światowej. Poza nauką młody F. Markiewicz zaangażował się także w działalność patriotyczną. Dnia 15 września 1913 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu¹⁰.

Gdy wybuchła I wojna światowa i po wydaniu rozkazu przez Józefa Piłsudskiego o rozpoczęciu mobilizacji oraz koncentracji wszystkich drużyn strzeleckich z Galicji, 6 sierpnia 1914 r. z Nowego Sącza wyjechało do Krakowa 60 strzelców, w tym również st. strz. F. Markiewicz. X Drużyna Strzelecka z Nowego Sącza weszła w skład 1. kompanii kadrowej, która w sierpniu została przekształcona w 1. Pułk Piechoty Legionów Polskich. W jego składzie znalazł się bohater niniejszego biogramu, który służył w nim do połowy grudnia 1914 r.¹¹

W grudniu 1914 r. nastąpiła reorganizacja Legionów Polskich, a 19 grudnia w Nowym Sączu powstała 1. Brygada Legionów, w skład której wszedł nowo sformowany 5. Pułk Piechoty Legionów. Do tego oddziału przydział otrzymał kpr. F. Markiewicz. Został skierowany do 6. kompanii II batalionu. Poważnie ranny w bitwie pod Konarami 25 maja 1915 r. Do 30 czerwca przebywał w szpitalu w Morawskiej Ostrawie, a następnie do 15 czerwca 1916 r. był czasowo urlopowany. Po zakończeniu urlopu powrócił do 6. kompanii, ale ponownie odniósł rany podczas prowadzonych walk i od 20 września do 15 listopada przebywał w szpitalu w Piszczanach¹².

Po wypisaniu ze szpitala kpr. F. Markiewicz nie powrócił już do 5. Pułku Piechoty, ale został oddelegowany do Powiatowego Urzędu Zaciągu w Hrubieszowie na stanowisko komendanta, którą to funkcję pełnił do 15 czerwca 1917 r. Stamtąd przeniesiono go w stopniu plutonowego do 6. Pułku Piechoty Legionów, ale już od 1 lipca do 1 września uczestniczył w Kursie Wyszkożenia Piechoty, który odbył się przy 4. Pułku Piechoty Legionów w Zambrowie. Po jego ukończeniu trafił do

8 M. Sadzewicz, *Oflag II D Gross Born*, Warszawa 1977, s. 48; J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, [wyd. 2 popr. i uzup.], Warszawa 1986, s. 66–68.

9 IPMS, KOL. 176/20, Oflag II B Arnswalde...

10 Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych (dalej: KAPiO), sygn. AP 11610, Karta ewidencyjna z 20 I 1925 r.

11 Ibidem, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej.

12 Ibidem, Karta kwalifikacyjna z 1 V 1921 r.; ibidem, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej.

2. kompanii karabinów maszynowych 2. Pułku Piechoty Polskiego Korpusu Posiłkowego, ale już 20 lutego 1918 r. ponownie uczestniczył w Kursie Wyszczolenia Piechoty, tym razem w Ostrowi Mazowieckiej (w tym czasie miasto nosiło nazwę Ostrów Łomżyński). Szkolenie zakończyło się 1 maja i plut. F. Markiewicz został przydzielony do 1. Pułku Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej, a 15 września oddelegowano go do Szkoły Podchorążych Piechoty we wspomnianej Ostrowi Mazowieckiej. Ukończył ją 5 listopada 1918 r., a sześć dni później mianowano go podchorążym i wyznaczono adiutantem dowódcy III batalionu 1. Pułku Piechoty (w lutym 1919 r. pułk został przemianowany na 7. Pułk Piechoty Legionów)¹³.

W 7. Pułku Piechoty podchorąży od 1 listopada 1918 do 15 czerwca 1919 r. pełnił funkcję adiutanta dowódcy III batalionu kpt. Czesława Fijałkowskiego, a następnie wyznaczono go dowódcą plutonu w 12. kompanii wchodzącej w skład tegoż batalionu. Dnia 14 kwietnia 1919 r. otrzymał awans na pierwszy stopień oficerski – podporucznika¹⁴; 28 października 1919 r. ponownie został adiutantem dowódcy III batalionu. Na tym stanowisku walczył na froncie litewsko-białoruskim w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie prowadzonych walk 25 kwietnia 1920 r. ppor. F. Markiewicz zachorował i trafił do szpitala w Dźwińsku, a potem do Wilna, gdzie przebywał do 30 czerwca. Po zakończeniu leczenia został oddelegowany do batalionu zapasowego 7. Pułku Piechoty w Chełmie, ale już 12 lipca 1920 r. wysłano go do rezerwowego 109. Pułku Piechoty, gdzie objął dowództwo kompanii w II batalionie. Następnie, 25 lipca, batalion wcielono do 202. Ochotniczego Pułku Piechoty i na czele kompanii podporucznik prowadził podległych mu żołnierzy w wojnie przeciwko wojskom bolszewickim do końca 1920 r.¹⁵.

Za udział w walkach o utrzymanie niepodległość Polski, ppor. F. Markiewicza odznaczono Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po zakończeniu działań wojennych, 1 stycznia 1921 r., podporucznik powrócił do 7. Pułku Piechoty. Od 15 stycznia uczestniczył w miesięcznym kursie aplikacyjnym dowódców kompanii przy Dowództwie Okręgu Generalnego Lwów w Stryju¹⁶. Po jego ukończeniu i odbytym urlopie ppor. F. Markiewicz został wyznaczony I adiutantem dowódcy pułku, a od 15 września 1922 r. był dowódcą batalionu sztabowego. W roku 1922 otrzymał także awans na stopień porucznika ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r.¹⁷. Jeszcze w tym samym roku skierowano go do Przemyśla na kurs oficerów oświatowych, a po powrocie do pułku 13 grudnia objął dowództwo nad 4. kompanią II batalionu. Uregulował również swoje życie osobiste, ponieważ zawarł związek małżeński ze Stefanią z domu Bogucką.

13 Ibidem, Karta ewidencyjna z 14 I 1922 r.

14 Ibidem, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej.

15 Ibidem, sygn. AP 13686, Karta ewidencyjna No. 16 dla oficerów (urzędników cywilnych) z 14 VI 1920 r.

16 Ibidem, sygn. AP 11610, Karta ewidencyjna z 20 I 1925 r.

17 „Rocznik Oficerski” 1923, s. 143, 429.

Na kolejny awans porucznik musiał czekać dwa lata. Dnia 29 sierpnia 1924 r. rozpoczął pięciomiesięczny kurs w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu¹⁸, a 18 grudnia został awansowany do stopnia kapitana ze starszeństwem z 15 sierpnia 1924 r.¹⁹. Na początku nowego roku umiejętności zdobyte na kursie w Toruniu mógł wykorzystać w praktyce, ponieważ został dowódcą 1. kompanii ciężkich karabinów maszynowych I batalionu²⁰.

Służąc w 7. Pułku Piechoty, kpt. F. Markiewicz opracował zarys historii oddziału, który został wydany w 1928 r. Opisał w nim szlak bojowy pułku od jego powstania 1 maja 1918 r. do końca wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Publikacja liczyła 38 stron i była wzbogacona o kilka map, a także o wykaz odznaczonych i zmarłych żołnierzy 7. Pułku Piechoty²¹.

Z 7. Pułku Piechoty kapitan został przeniesiony do Biura Personalnego, które podlegało II Ministrowi Spraw Wojskowych. W roku 1932 awansowano go na stopień majora ze starszeństwem z 1 stycznia 1932 r.²², a rok wcześniej został odznaczony Krzyżem Niepodległości²³. Po kilkuletniej służbie w Biurze Personalnym major otrzymał przydział do 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej, gdzie pełnił funkcję II zastępcy dowódcy (kwatermistrza), czyli pozostał w garnizonie warszawskim.

W czasie kampanii polskiej 1939 r. major najpierw był dowódcą batalionu nadwyżek 36. Pułku Piechoty, który wchodził w skład Ośrodka Zapasowego 28. Dywizji Piechoty. Po przekształceniu Ośrodka w 1. Pułk Piechoty Obrony Pragi, mjr. F. Markiewicza wyznaczono na stanowisko kwatermistrza, które sprawował do końca obrony Warszawy²⁴. Po kapitulacji stolicy 28 września dostał się do niewoli niemieckiej. Najpierw trafił do Stalagu IV Mühlberg, skąd 14 czerwca 1940 r. przewieziono go do Oflagu IV A Hohnstein, gdzie został mu nadany numer jeniecki: 49199/IV A Of²⁵.

Z obozu Hohnstein mjr. F. Markiewicza przeniesiono do Oflagu II B Arnswalde. Już tam zaangażował się w działalność konspiracyjną, o czym pisze w sprawozdaniu. Niespełna dwa lata później, 15 maja 1942 r., Oflag II B Arnswalde przestał pełnić funkcję obozu dla polskich oficerów. Przeniesiono ich do Oflagu II D Gross Born, w tym również mjr. F. Markiewicza²⁶. W Gross Born major przebywał do stycznia 1945 r., kiedy to władze niemieckie zarządziły ewakuację obozu. Major F. Markiewicz brał udział w dwumiesięcznym wyczerpującym marszu pieszym do

18 WBH, CAW, KAPiO, sygn. AP 11610, Prośba o przyznanie usługi lat z 30 I 1925 r.

19 „Rocznik Oficerski” 1924, s. 138, 371.

20 WBH, CAW, KAPiO, sygn. AP 11610, Karta ewidencyjna z 20 I 1925 r.

21 Zob. F. Markiewicz, *Zarys historii wojennej 7-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1928.

22 „Rocznik Oficerski” 1932, s. 40, 432.

23 <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19311780260/O/M19310260.pdf> [dostęp: 28 XI 2018 r.].

24 L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985, s. 26, 321.

25 Centralne Muzeum Jeńców Wojennych (dalej: CMJW), Wehrmachtsaufkunftsstelle für Krieger-verluste und Kriegsgefangene (dalej: WAST), sygn. 5157, Oflag IV A Hohnstein.

26 Ibidem, sygn. 5082, Oflag II D Gross Born; D. Kisielewicz, *op.cit.*, s. 47–48.

Stalagu X B Sandbostel (pod Bremą). Tam doczekał się wyzwolenia przez wojska brytyjskie 29 kwietnia 1945 r.²⁷ Po wojnie mjr F. Markiewicz powrócił do Polski i wstąpił do tzw. Ludowego Wojska Polskiego. Zmarł w 1980 r.

Po zakończeniu II wojny światowej major w 1946 r. w Adelheide koło Bremy przygotował w odpowiedzi na wniosek komisji historycznej dla obozów jeńców wojennych gen. dyw. Tadeusza Piskora sprawozdanie z działalności wyszkoleniowej w oflagach II B Arnswalde i II D Gross Born, w którym opisał podejmowane przez siebie i innych jeńców starania, mające poszerzyć wiedzę wojskową polskich oficerów. Sprawozdanie znajduje się w zasobach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie pod sygnaturą KOL. 176/17. Liczy 21 stron. W przygotowaniu do druku pominięto spis treści oraz załącznik, w którym są niekompletne dane o liczbie prowadzonych szkoleń oraz listę elewów i wykładowców pisaną z pamięci przez majora. Nie wnoszą one bowiem ważnych informacji.

Dla lepszego odbioru tekstu załączone zostały przypisy wyjaśniające oraz bez zaznaczania w dokumencie poprawiono jedynie interpunkcję. Wszelkie rozwinięcia skrótów ujęto w nawiasach kwadratowych. Podkreślenia w tekście pochodzą od mjr. F. Markiewicza.

W tym miejscu chciałbym podziękować Instytutowi Polskiemu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie za umożliwienie publikacji sprawozdania mjr. Ferdynanda Markiewicza.

Sprawozdanie z mej pracy wyszkoleniowej w niewoli od X/1942 do połowy 1944 r. (Gross Born)

I. Wstęp

Wychodząc z założenia, że każda praca wyszkoleniowa mająca na celu rozwijanie wiadomości wojskowych nabytych przed wojną i kształtowanie myśli wojskowej oficera – dowódcy będzie mimo nadzwyczaj nieprzychylnych warunków lepsza od zabijającej bezczynności – podjąłem się wraz z innymi kolegami oficerami pracy wyszkoleniowej nad młodszymi oficerami kandydatami na dowódców pododdziałów w przyszłości.

Do tego wniosku doszło wielu z nas oficerów służby stałej już bardzo wcześnie, bodajże już w pierwszych miesiącach niewoli i już w 1939 r., korzystając z większej swobody pod tym względem, zakładaliśmy grupy wyszkoleniowe pod przewodnictwem starszych oficerów i poruszaliśmy w dyskusjach różne zagadnienia dopiero odbytej kampanii naszej wrześniowej i zastanawialiśmy się nad przyczynami naszej

27 M. Sadzewicz, *op.cit.*, s. 163–165.

klęski. Staraliśmy się wtedy przy tych dyskusjach eliminować czynniki natury emocjonalnej, rozpatrywać jedynie poruszenia obu stron walczących na platformie ściśle wojskowej. Były to po prostu studia historyczne już wtedy z odbytych działań wojennych tej czy innej dywizji, tego czy owego pułku opracowywane przez uczestników tych walk. W dyskusjach zawsze starano się podkreślić różnice w wyposażeniu bojowym jednostek własnych i nieprzyjaciela, współdziałanie poszczególnych rodzajów wojsk, kwestii łączności na polu walki i wszystkie te elementy, które są dziś tak nieodzownymi w nowoczesnej walce.

Tego rodzaju studia z jednej strony rozwijały nasze umysły wojskowe, pobudzając wyobraźnię do analizy zjawisk występujących w dzisiejszych działaniach wojennych, z drugiej strony otwierały oczy na sposoby dalszego kształcenia naszej myśli wojskowej po linii wymagań nowoczesnej taktyki.

II. Charakterystyka pracy wyszk.[oleniowej] na początku niewoli do połowy 1942 r. (Arnswalde)

Oflag II B

Była to po prostu praca przygotowawcza do późniejszych studiów systematycznych opartych na przemyśleniu i przestudiowaniu zagadnień etatów nowoczesnych oddziałów i sposobów nowego współdziałania różnych rodzajów broni, oraz nowej kalkulacji czasu i możliwości osiągnąć bojowych wynikłych z pojawienia się na polu walki przeważającej ilości oddziałów pancernych i zmotoryzowanych.

Okres tej pracy i tego rodzaju studiów przypadł na czas końca 1939 r., rok 1940, zwłaszcza kiedy kampania francuska i jej tragiczny koniec przyniosły dalsze refleksje i w niejednym wypadku potwierdziły dotychczasowe rozważania, wreszcie rok 1941 wraz z jego ofensywną kampanią niemiecko-rosyjską pokazującą rozrost jednostek pancernych niemieckich i ich niebywałych dotąd osiągnięć.

Na przestrzeni tego czasu, mimo braku jakichkolwiek źródeł, jedynie na podstawie ułamków wiadomości wojskowych czerpanych częściowo z Militär Wochenblatt²⁸, a w dużej mierze z artykułów sprawozdawców wojennych opisujących poruszenie wojsk i wrażenia wojenne, ogłaszanych w codziennej prasie niemieckiej – segregowało się skrzętnie potrzebne wiadomości z dziedziny uzbrojenia oddziałów, szybkości poruszeń, sposobów neutralizowania działania nieprzyjacielskich czołgów, czy wreszcie interwencji własnego lotnictwa na polu walki.

Nakreślone w ten sposób cele wyszkoleniowe realizowane były w poszczególnych grupach starszych oficerów służby stałej w okresowych zebraniach odbywanych przeciętnie raz lub dwa razy tygodniowo, zależnie od posiadanego materiału lub jego przepracowania przez poszczególnych referentów. Zazwyczaj jeden jakiś fragment działania oddziału lub jakieś zagadnienie wojskowe było przedmiotem

28 „MilitärWochenblatt” – niemieckie czasopismo wojskowe, wydawane w Berlinie w latach 1816–1942.

jednego referatu, który był później podstawą do dyskusji. W ten zbiorowy sposób opracowano przede wszystkim etaty nowoczesnych jednostek bojowych, które miały być podstawą przy konstruowaniu założeń taktycznych i przy rozgrywkach samych ćwiczeń.

III. Trudności początków pracy wyszk.[oleniowej] w Gross-Born (Oflag II D)

W takim stanie rzeczy przyszło przeniesienie obozu z Arnswalde do Gross-Born w maju 1942 r. Ze względu na zmienione warunki lokalne i trudności związane z wyborem odpowiednich pomieszczeń praca rozpoczęta musiała być zreorganizowaną, tym więcej że czujność czynników Abwehry²⁹ zmierzała wyraźnie do oddzielenia szeregu oficerów figurujących na niemieckiej czarnej liście za różne niedozwolone działalności, między innymi również za pracę wyszkoleniową wśród oficerów. We wrześniu 1942 r. w Gross-Born przyszło do wywiezienia około 408 (przekreślone 420) oficerów, przeważnie starszych i służby stałej do Dössel³⁰, a w tej liczbie znalazł się szereg oficerów pracujących wojskowo, z ppłk. Adamczykiem Władysławem³¹ na czele.

Była to już jesień 1942 r. Należało nieco odczekać, by uspić czujność szpiclów niemieckich z Abwehry.

Przeprowadzane rewizje okresowe i doraźne częściowo zdekompletowały nasz materiał wyszkoleniowy – wynik dotychczasowych prac dyskusyjnych, oraz zapas posiadanych map wojskowych, jednakże najgłówniejszy dorobek pozostał, zaś resztę można już było bez większego trudu zrekapitulować.

IV. Organizacja kursów wyszk.[oleniowych]

Potworzono grupy wyszkoleniowe według specjalności i według funkcji dowódczych, do jakich kandydaci się kwalifikowali i tak stworzono grupy dowódców kompanii, dowódców baonów, adiutantów baonów i pułków, oraz grupy specjalne, jak łącznościowców, saperów, broni panc.[ernej], lotników itp. Ze względu na konieczność konspirowania tych prac, podzielono grupy na zespoły, maximum 10 do 14 ludzi tak, aby mogły być prowadzone zajęcia bez zwracania uwagi na gromadzenie się w pewnych barakach większej ilości oficerów. Zajęcia te odbywały się na salach

29 Abwehra – niemiecki wywiad i kontrwywiad wojskowy, funkcjonujący w latach 1921–1944.

30 Oflag VI B Dössel – niemiecki obóz jeniecki dla oficerów w Nadrenii Północnej-Westfalii, powstał w 1940 r.

31 Płk Władysław Adamczyk (ur. 29 I 1894 w Straconce, zm. 24 IX 1978 r. w Bielsku-Białej) – żołnierz Legionów Polskich, służył m.in. w 7. Pułku Piechoty. W dwudziestoleciu międzywojennym był oficerem m.in. w 6., 65., 67. i 73. Pułku Piechoty. W czasie kampanii polskiej 1939 r. dowodził 201. Rezerwowym Pułkiem Piechoty. Do niewoli niemieckiej dostał się 21 września w rejonie Lubaczowa. Był przetrzymywany w oflagach: XI B Braunschweig, II B Arnswalde, II D Gross Born i VI B Dössel. Po wojnie powrócił do Polski. Zob. CMJW, WAsT, sygn. 5099, 5181.

mieszkalnych, przy czym sala musiała być uprzednio przez gospodarza tak przygotowana, by zajęcia właściwe mogły być każdej chwili zamaskowane grą towarzyską lub zebraniem towarzyskim na wypadek wtargnięcia do lokalu czynników niepożądanych. Naturalnie ubezpieczenie lokali w czasie zajęć było również obowiązkiem gospodarza kursu. Był to postereunek nie rzucający się w oczy, który sygnalizował zbliżanie się do baraku żołnierzy niemieckich.

V. Metoda pracy i przygotowanie ćwiczeń aplikacyjnych

Ja byłem kierownikiem jednej z grup wyszkoleniowych oficerów piechoty szkolących się na dowódców kompanii (por. i ppor. starsi), oraz kapitanów kandydatów na dowódców baonów.

Zajęcia te prowadziłem przeważnie wspólnie dla jednych i drugich, rozgrywając przygotowane założenie najpierw na szczeblu wyższych (dcy baonu), schodząc później na szczebel dowódcy kompanii, przy czym brałem za podstawę dalszej dyskusji wybrany rozkaz bojowy jednego z dowódców baonów.

Współpracowałem bliżej z kierownikiem podobnej innej grupy piechoty mjr. Wieleżyńskim Walerianem³².

Do przygotowania każdego ćwiczenia bojowego podchodziłem wraz z innymi kierownikami grup nadzwyczaj starannie, wybierając najpierw odpowiedni teren z posiadanego skąpego zapasu map 1:1 000 000. Z wybranego wycinka mapy należało teraz samemu sporządzić dokładne powiększenie mapy w skali 1:12 500 lub co najmniej 1:25 000. Samo sporządzenie takiego szkicu było zadaniem trudnym przy katastrofalnym wprost braku odpowiedniego papieru i czujności żołnierzy niemieckich, którzy, węsząc wszędzie, zaglądali bardzo często do okien podejrzanych baraków.

Równoległe z pracą nad powiększeniem mapy postępowało przygotowanie założenia do ćwiczeń z odpowiednią rozgrywką w kilku wariantach, co było każdorazowo przedmiotem dyskusji kierowników grup. Skład jednostek bojowych występujących w ćwiczeniu, sposoby współdziałania różnych rodzajów broni zaangażowanych w walce i inne elementy służące do celowego przeprowadzania ćwiczenia były uprzednio uzgadniane na konferencjach wspólnych. Każde ćwiczenie wymagało odpowiedniego wprowadzenia kandydatów w tok myśli pożądaną dla danego działania, co osiągnęto przez krótkie wstępne wykłady czy to z rozpoznania nowoczesnego, czy użycia broni panc.[ernej] w walce, czy zastosowania nowoczesnych środków

32 Mjr Walerian Wieleżyński (ur. 15 XII 1898 we Lwowie, zm. 26 VI 1986 r. w Pabianicach) – w czasie kampanii polskiej 1939 r. początkowo był dowódcą II batalionu 15. Pułku Piechoty „Wilków”, a od 4 do 6 IX 1939 r. pełnił obowiązek dowódcy pułku. Po dotarciu do Warszawy 18 września został mianowany dowódcą III batalionu 336. Pułku Piechoty. Po kapitulacji Warszawy 28 września dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w oflagach: X B Nienburg, X A Itzehoe, II D Gross Born. Po zakończeniu II wojny światowej najpierw znalazł się w Polskim Ośrodku Wojskowym w Freren, a następnie powrócił do Polski. Zob. CMJW, WAsT, sygn. 5082, 5401; L. Głowacki, *op.cit.*, s. 26.

łączności itp. Rozgrywka każdego założenia do ćwiczeń, jak to już wspomniano, była przygotowana każdorazowo w kilku wariantach, zależnie bowiem od wyników przeprowadzonej dyskusji wybierano jedno z rozwiązań, omawiając przy tym i inne możliwości działania.

VI. Sposoby przeprowadzania ćwiczeń

Swoje ćwiczenia, jako kierownik ich w grupie kapitanów i poruczników opierałem, podobnie jak i inni koledzy, na metodzie pracy obowiązującej u nas w Polsce w C.W. Piech. [Centrum Wyszkożenia Piechoty] w Rembertowie, jednakowoż biorąc pod uwagę specyficzne warunki, w jakich znajdowaliśmy się, brak podręczników i innych pomocy naukowych, oraz pozwalając na jak najszerszą wymianę myśli frekwentantów kursu, rzucałem w trakcie ćwiczenia pewne myśli taktyczne na podstawie przedłożonego uczniom założenia i dopuszczałem do jak najszerszego rozwijania danego tematu aż do wyczerpania tegoż. W konkluzji wyłaniał się jakiś zdecydowany sposób postępowania w konkretnym wypadku diametralnych różnic poglądów między słuchaczami następowała interwencja kierownika ćwiczenia, który w danym wypadku rozstrzygał spór. Nie trzeba przy tym dodawać, że uzasadnienie takiego arbitralnego rozstrzygnięcia musiało mieć odpowiedni ciężar gatunkowy, by trafiło do przekonania uczestników kursu. O ile kiedy wątpliwości pewne pozostawały, a na poparcie stawianej tezy nie zawsze rozporządzało się autorytatywnym materiałem dowodowym, to przynajmniej wątpliwości te należało swoją argumentacją sprowadzić do minimum.

Jak z powyższego opisu widać, tego rodzaju praca nie wymagała zbyt częstego opracowywania coraz to nowych założeń taktycznych, lecz przeciwnie na jednym założeniu i na jednym szkicu pracowało się nieraz 2 i 3 miesiące, rozwijając na skonstruowanej kanwie szereg fragmentów z dziedziny taktyki na szczeblu wyższym i niższym, z dziedziny współdziałania artylerii, czołgów, lotnictwa, z dziedziny rozpoznania, ubezpieczenia, łączności, i do służby zaopatrzenia i ewakuacji włącznie.

Po zakończeniu takiego cyklu ćwiczeń wyciągano odpowiednie wnioski dla dowódców pododdziałów i wykonawców innych kategorii. Po należyтым zrekapitulowaniu przeprowadzonych w ten sposób wniosków i wskazań w działaniach bojowych na przyszłość – ćwiczenie uważano za skończone i przystępowano do nowej pracy.

VII. Tematy przerobionych ćwiczeń apl.[ikacyjnych] i określone cele

W ten sposób w ciągu roku 1943 i pierwszej połowy roku 1944 przerobiono szereg ćwiczeń taktycznych z zakresu: marszu zbliżania, boju spotkaniowego, rozpoznania, natarcia, obrony przejściowej w nowoczesnym pojęciu i szereg fragmentów walk w szczególnych okolicznościowych, jak bój leśny, natarcie nocne itp.

Ćwiczenia nasze w ten sposób prowadzone nie pretendowały bynajmniej do dania słuchaczowi nieomyłnej recepty na sposób postępowania w tej, czy innej sytuacji bojowej, lecz do wszczepienia w uczestników pewnej metody pracy dowódcy, przypomnienia względnie nauczania zwięzłego i wyczerpującego zarazem rozkazodawstwa bojowego, podejmowania szybkiej decyzji na podstawie posiadanych elementów rozpoznania, oraz nauczania systematycznego kolejnego wykonywania poszczególnych czynności dowódcy. Przy tym ćwiczenia te były doskonałą gimnastyką umysłów wyjałowionych długą bezczynnością i oderwanych od normalnej pracy oficera – dowódcy. Cel ten w przeważnej mierze osiągnięty został na przestrzeni całego okresu.

VIII. Frekwencja

Jeśli chodzi o frekwencję, to ta była prawie stuprocentową, gdyż w początkach kursu pewna nieznaczna część w ogóle odpadła z różnych względów i reszta ochotników skrzętnie korzystała zawsze z organizowanej pracy, biorąc pełny udział w dyskusjach.

IX. Przeszkody ze strony Niemców

Niemcy wiedzieli ogólnie o naszej pracy samokształceniowej o charakterze wojskowym, toteż śledzili najważniejsze lekcje i na różne sposoby starali się unicestwić nasze wysiłki. Bardzo często wpadały ekipy szpicli na upatrzony barak i przeprowadzały rewizje pomieszczeń, bagażu i rewizje osobiste. Często przy tego rodzaju rewizjach wpadł w łapy Niemców jakiś plan lub mapa, jakieś założenie taktyczne. Naturalnie kończyło się zawsze przesłuchiowaniem w Abwehrze tego lub owego oficera i zamknięcie go w areszcie, jeśli już nie istotnego sprawcy przestępstwa to przynajmniej czasem Bogu ducha winnego komendanta sali, na której znaleziono zakazany corpus delicti. Normalna porcja aresztu za tego rodzaju przewinienia nie była mniejsza od 14 dni. W tropieniu tego rodzaju przestępców celował niejaki Rollaner, podoficer Abwehry, wychowany we Lwowie i znający doskonale język polski i jego ducha. Był to zły duch obozu, Volksdeutsch utuczony na polskim chlebie, który z pasją i dziwną nienawiścią do wszystkiego, co polskie działał zawsze na szkodę naszego całego społeczeństwa jenieckiego. Była to wyjątkowa kanalia, która jeśli jeszcze żyje winna wcześniej czy później znaleźć zapłatę za swe nieczne postępowanie.

X. Ogólna charakterystyka przeprowadzonej pracy

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę przeprowadzonej pracy szkoleniowej, to należy ją w każdym razie ocenić jako pozytywną, która zamierzony cel mimo tak trudnych warunków osiągnęła w zupełności. Dała ona frekwentantom kursu

przede wszystkim przypomnienie metod pracy dowódczej, niejednokrotnie pogłębiając nabyte kiedyś wiadomości wojskowe oraz rekapitułując i segregując je na nowo w umysłach. Dała poza tym możliwość wypowiedzenia swych poglądów na sprawy wojskowe wobec szerszego grona kolegów i starszych oficerów instruktorów. Wreszcie praca ta poza wymienionymi realnymi korzyściami dała uczestnikom kandydatom na dowódców pododdziałów przede wszystkim ogromną sumę zadowolenia wewnętrznego z dobrze spędzonego czasu i z korzyścią dla służby, jakiej się kiedyś poświęcili.

Adelheide k/Bremy –
w marcu 1946 r.

F. Markiewicz, mjr
(–)

Report by Major Ferdinand Markiewicz from the training work in Oflag II B Arnswalde and in Oflag II D Gross Born (Summary)

In his report, Major Ferdynand Markiewicz, a POW interned in Oflag II D Gross Born in the years 1942–1944, described the activity connected with trainings, which was run by Polish officers in the following oflags: II B Arnswalde and II D Gross Born. It was meant to maintain the combat readiness of the Polish soldiers should they be given the chance of resuming their active military service. The trainings had to be organized and conducted in utmost secrecy, since activity of this kind was forbidden in German captivity and punishable by the camp authorities. As part of the training, various courses were organized by the Polish officers who took care of the physical condition of the fellow POWs and also acquainted them with different war doctrines.

Bericht von Major Ferdinand Markiewicz aus den Trainingsarbeiten in Oflag II B Arnswalde und in Oflag II D Gross Born (Zusammenfassung)

In seinem Bericht schilderte Major Ferdynand Markiewicz, Gefangener im Oflag II D Groß Born in den Jahren 1942 bis 1944, die Ausbildungstätigkeit polnischer Offiziere in den Oflags II B Arnswalde und II D Groß Born. Ziel war es hierbei, die Kampfbereitschaft polnischer Soldaten für den Fall einer Rückkehr zum aktiven Militärdienst aufrechtzuerhalten. Dabei war größte Geheimhaltung geboten, denn diese Art von Aktivitäten war in deutscher Gefangenschaft durch die Lagerführung untersagt. Im Rahmen ihrer Ausbildungsarbeit organisierten die polnischen Offiziere Kurse, kümmerten sich um die physische Vitalität unter Kriegsgefangenen und machten sich auch mit verschiedenen Kriegsdoktrinen vertraut.